

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny Prenumeraty.**  
 We Lwowie i rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50.  
 za codzienne dwukrotne odnośzenie do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.  
 Z przesyłką pocztową w opakowaniach mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rubli 15.00 = Kor. 50.  
 Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rubli 6 = Koron 20.  
**Ceny oddzielnych numerów i**  
 We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy.  
 z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia za 1 wiersz sześcioliniowy drobnym pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal.  
 Nadesłane za 1 wiersz trzyliniowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.  
 Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.  
 Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.  
 Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halerczy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerczy.  
 Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

**Cena numeru 2 kop. = 6 hal.**

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

## Walki na morzu. — Na terenie francuskim.

### Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

#### Kwatera główna.

Znany dziennikarz francuski Louis Nodaux (znany z czasów wojny japońskiej) otrzymał, czem się niewiele przedstawieli prasy poszczycić może, pozwolenie zwiedzenia armii czynnej.

W jednym z numerów gazety „Birż. Wied.” w następujący sposób dziennikarz francuski opisuje „Kwaterę główną”.

Miejscowość X..., do początku wojny nie znana nikomu, dziś ściąga ku sobie ogromne zainteresowanie całego świata i przejdzie na wieczne czasy upamiętniona na karty historii. Nieliczne chaty tego zaciszego zakątka, zbudowane z drzewa i kryte słomą, rozłożyły się tuż obok linii kolejowej, pod strażą sosen niebotycznych, które konarami swymi osłaniają również stojący, jakby w chwilowym postoju, na szynach, wspaniały pociąg, będący kwaterą główną. Pociąg ten tętni życiem i połączony jest gęstą siecią przewodów telegraficznych i telefonicznych ze sztabami wszystkich armii i ze stolicą. Nic stać się nie może na całym obszarze teatru wojny, co nie byłoby natychmiast wiadome wewnątrz tych ciemno-niebieskich wagonów. W razie wypadków bardzo ważnych, o ile Wódz Naczelny uzna to za potrzebne, pociąg opuszcza miejsce swego stałego locum, udaje się gdzie należy, aby po upływie pewnego czasu znów powrócić pod szemrzące harmonijną pieśń lasu konary sosen. Poza osobami, należącymi do sztabów armii, niewiele osób miało sposobność zwiedzić wnętrze pociągu, miejsce wyteżonej pracy ludzkiej, na których twarzach wryły zda się poważny wyraz charakteryzujący świadomość ważności tego, co jest ich udziałem. Życie tam surowe. W oznaczonych godzinach zasiada tam za stołami, rozstawionymi w wagonie jadalnym, grono oficerów dla spożycia skromnego posiłku i w tej nawet chwili na twarzach biesiadników maluje się wyraz głębokiego skupienia. Trunki wszelkie tu z menu są wykluczone, jedynie lampka czerwonego wina jest dozwolona. Biada temu, kto ośmieliłby się przekroczyć tę regułę. Wielki Książę to wódz twardy, o ręce żelaznej, której skinięciu ulegać muszą wszyscy bez wyjątku, bez względu na rangę i stanowisko. Na tle tego ascetycznego prawie rygoru życiowego wywypukła się wspaniała postać Wielkiego Księcia, który, jak twierdzi dziennikarz francuski, przypomina bardzo swą powierzchownością „dobrego, starego króla Henryka IV”. Dziwne uczucia owładają tym, co się zbliża ku temu wodzowi, prowadzącemu miljonową armie, z wiarą w zwycięstwo.

Obok Księcia zwraca również szczególną uwagę naczelnik sztabu generalnego, Januskiewicz, dziwną wzbudzający sympatię swem miękkiem, prawie młodzieńczym a zawsze zadumanym obliczem. Generalowi temu przypisują wybitną rolę w epopei wojny obecnej.

Spotkać tu można czasem wojennych attachés krajów sprzymierzonych z Rosją. Ci mają prawo przebywać stale w tym obozie na szynach kolejowych. Bawi tam stale markiz de la Guiche, generał francuski, świetny strategik, są również wojskowi przedstawiciele Anglii i Japonii.

#### Z PRUS ZACHODNICH.

Z pod Grudziądza „Kur. litewski” otrzymuje następujące informacje:

Gospodarstwo rolne dotychczas nie ucierpiało prawie wcale, wszystko zostało pomyślnie zebrane i oziminy zasiane. Cukrownie są w ruchu. Automobile pedzone są przeważnie spirytusem donatowanym.

Brak tylko węgla i ropy. Wiadomości te wysłane były przed miesiącem.

#### NOWE POCISKI.

Niedawno, w okolicy miasteczka G., na terenie walki w Królestwie Polskiem, wojsko rosyjskie postrzeliło niemiecki aeroplan wywiadowczy, skutkiem czego lotnik zmuszony był opuścić się na ziemię i dostał się do niewoli. W zabranym aeroplanie niemieckim znaleziono oprócz bomb specjalne pociski-strzałki, przeznaczone do rzucania z wysokości. Nowy ten rodzaj pocisków lotniczych są to cienkie strzałki o ciężkich, ostrych końcach stalowych, wskutek czego strzałka rzucona z aeroplanu leci pionowo ciężkim końcem na dół, przyczem nabiera takiego pędu, że spadając ze znacznej wysokości może podobno przebić jeźdźca razem z koniem. Sądzono, że strzałki te są wynalazkiem niemieckim. Okazuje się jednak, że wynalazcami tych nowych pocisków są Francuzi, którzy strzałkom nadali nazwę „fchettes”. O pociskach tych donosi sprawozdanie z działalności aeroplanów francuskich za grudzień. W sprawozdaniu tym czytamy, że dnia 17 grudnia jeden z aeroplanów rzucił 5 bomb i tysiąc „fchettes” na pociąg wojskowy, stojący na stacji w Haming, wyrządzając szkody znaczne, co przyczyną nawet dzienniki niemieckie. Niemcy, poznawszy owe „fchettes” zaczęli wyrabiać je masowo i używają tych pocisków nie tylko na froncie francuskim, lecz i na naszym, o czym świadczą wyżej przytoczony fakt znalezienia owych pocisków przy lotniku niemieckim.

### Wojna z Turcją.

#### Stracenie wodza tureckiego.

Piotrogród. 13 (26) (PAT.) Dowódca 11 korpusu tureckiego Halip-basza został stracony na rozkaz Hassan-Izzeet paszy na skutek oskarżenia go przez Enwer-baszy z powodu błędów w bitwie pod Kara-Urganem. Egzekucja wywołała niezadowolenie wśród oficerów tureckich.

### Wojna serbska.

#### ZAMIERZONA OFENZYWA NA SERBIE.

Bukareszt. 13 (26) (PAT.) Wyznaczone do wtrągnięcia do Serbii wojska będą się składały wyłącznie z Niemców austriackich, Węgrów i Niemców Rzeszy.

Wojska niemieckie, znajdujące się koło Orszowy będą skierowane na Pańczewę.

### We Francji i w Belgii.

#### Z PLACU BOJU.

Paryż 13 (26) (PAT.) Havas donosi: Na froncie Izery Belgowie posunęli się naprzód. W okręgu Pervise, na wschód od Ypres, Niemcy o świcie wykonali atak na nasze okopy oddziałem w sile jednego bataljonu; bataljon ten odrzucony, pozostawił na miejscu 300 zabitych, w liczbie których jest komendant, idący na czele swych ludzi. Atak ten miał być podtrzymany przez kompanię drugiej linii, lecz wskutek celności ognia naszej artylerji, kompanja ta nie była w stanie wyjść ze swych okopów.

W pobliżu La Bassee Niemcy pięć razy atakowali wojska angielskie; po nieznacznym posunięciu się naprzód zostali odrzuceni i pozostawili wielu zabitych, oraz 60 jeńców, w tem 2 oficerów. Atakowi temu towarzyszyły próby dywersji w wielu punktach naszego frontu. Koło drogi do Bethune oddział nieprzyjacielski, próbujący wyjść z swych okopów, został w tej chwili wstrzymany ogniem naszej artylerji i piechoty.

Na reszcie frontu pomiędzy rzeką Lys i Oisea trwa kanonada artylerji. Na zachód od Craonne nieprzyjaciel wykonał jeden po drugim dwa zażarte ataki; pierwszy z nich odparto a po drugim udało mu się wdrzeć do naszych okopów, lecz energicznym kontratakiem z naszej strony odebraliśmy prawie całą straconą przestrzeń i walka trwa jeszcze o reszcie zajętych przez Niemców okopów.

W Szampanji artylerja nieprzyjacielska wykazała mniejszą niż poprzednio działalność; natomiast nasze baterje ostrzeliwały z powodzeniem niemieckie pozycje.

Na wyżynie argońskiej wojska nasze odparły nieprzyjaciela, który próbował atakować nas w okolicy S-uit Hubert.

W Alzacji nieprzyjaciel ze wzmoczoną siłą używał swych aparatów do wyrzucania bomb przeciwko naszym pozycjom od Hartmaunsweilerkopf. Do walki jednak nie doszło.

Nieprzyjaciel bombardował Thann, Sendheim i Lembas.

#### AGITACJA NIEMIECKA WE FRANCJI

Paryż 13/26 (PAT.) Nieznane osobistości roznoszą po domach pamflety, zawierające nikiżemne napaści na zwierzchnika państwa i rządu, oraz oburzające oszczerstwa i insynuacje antypatryjotyczne.

Rząd ogłasza publicznie, że sprawcy tego przestępstwa, będącego niewątpliwie dziełem rąk niemieckich, będą ukarani z całą surowością praw wojennych, tyjących się zdrady.

### Na morzu.

#### Bitwa na morzu Północnem.

Londyn 13/26 (PAT.) Dziennik „Star” podaje szczegóły walki na Morzu Północnem, zakomunikowane przez osobę z załogi trawlera, który przybył do Hull. Trawler (statek rybacki) łowił ryby w niedziele koło mielizn Doggerbark, gdy usłyszał kanonadę działową; kapitan wstrzymał pracę, a za kilka minut dostrzeżono na horyzoncie angielskie i niemieckie statki, płynące całą siłą pary. Niemcy usiłowali trzymać się kierunku wschodniego, angielska zaś eskadra spychała ich ku południowi. Ogień okrętów angielskich był straszny. Pociski setkami trafiały w okręty niemieckie, którym jednak udało się zachować sztyk bojowy; płynący na końcu kolumny krążownik „Blücher” przebity został w przedniej części poniżej linii wodnej, część opancerzonego mostka komendanta zniesiona była przez pociski armatnie. „Blücher” zatonął. Niemcy strzelali głównie z dział tylnych. Ogień ich był nikły w porównaniu z angielskim. Walka trwała bez przerwy na przestrzeni 20 mil.

Gazety amsterdamskie drukują opowiadanie kapitana parowca „Minie”, który widział, jak jeden okręt wojenny niemiecki zatonął, a drugi mocno uszkodzony płynął znacznie przechylony na bok.

#### ROZBITKI „BLUECHERA”.

Londyn. 13 (26) (PAT.) Na dwóch angielskich kontr-torpedowcach przywieziono do brzegów angielskich 50 jeńców niemieckich uratowanych z krążownika „Blücher”; z nich 23 rannych. Utrzymują, że partja ta jest już drugą; pierwszą uratował krążownik „Lion”.

#### ZNISZCZENIE „ZEPPELINA”.

Piotrogród. 13 (26) (PAT.) Dalsze szczegóły zniszczenia niemieckiego Zeppelinu morskiego nr. 19 na morzu Bałtyckim. Zeppelin ukazał się o godz. 10 rano d. 12 (25) bm. rzucił na Libawę kilka bomb, następnie zaś pragnął zbiedz na południe. Ponieważ jednak był postrzelony i uszkodzony, nie mógł lecieć dalej, opadł na wodę w odległości 7 kabli (1 kabel = 180 metr.) od brzegu, około Biernat.

Niezwłocznie rzucify się ku niemu nasze statki i na komendę kapitanów II rangi Nikiforaka i Jurkowa.

skiego ostrzeliwał nieprzyjaciela. Po kilku strzałach z Zeppelina załoga jego w składzie kapitana fregaty i trzech młodszych oficerów oraz trzech majtków poddała się. Wszystkie jętców na pokład, statki nasze próbowały holować Zeppelina, lecz próby te nie były wykonalne, wobec czego nieprzyjacielski statek powietrzny zniszczono.

### POWRÓT OKRĘTÓW ANGIELSKICH.

Londyn. 13 (26) (PAT.) Sekretarz admiralicji komunikuje, że wszystkie angielskie okręty i kontrtorpedowce, które brały udział w ostatniej walce, powróciły szczęśliwie do Anglii. Krążownik „Lion“, uszkodzony w przedniej części poniżej linii wodnej, został przyholowany przez krążownik „Indomitable“, a kontrtorpedowiec „Meteor“, który również odniósł uszkodzenia, został przyprowadzony przez kontrtorpedowiec „Liberty“. Prace reperacyjne na obydwóch statkach będą szybko uskutecznione. Ogólna liczba ubitych z szeregu oficerów i marynarzy, zakomunikowana przez admiralicję jest następująca: na krążowniku „Lion“ zraniono 17; na „Tiger“ zabito 4, raniono 1. Przepisują, że oprócz wyliczonych innych strat nie było.

### Trójp porozumienie.

Sztokholm 13/26 (PAT.) Ambasada rosyjska donosi, że jest upoważniona kategorycznie zaprzeczyć rozpowszechnianym przez prasę zagraniczną pogłoskom o możliwości zawarcia jakiegokolwiek francusko-niemieckiego czy też rosyjsko-niemieckiego pokoju z osobna.

Pogłoski te mają na celu puścić w obieg insynuacje o jakichś nieporozumieniach między Anglią a pozostałymi dwoma uczestnikami porozumienia co do zobowiązań Anglii.

Zobowiązania te, wystawione w zupełnej zgodzie w Londynie dnia 22/VIII 1914, pozostają niewrzuszone.

Stosunki pomiędzy wszystkimi sprzymierzeńcami są dziś serdeczniejsze niż kiedykolwiek.

### Wiadomości telegraficzne.

#### Konferencja finansowa sprzymierzeńców.

Londyn 13 (26) (P. A. T.). Według informacji „Pall Mall Gazette“ konferencja finansowa państw sprzymierzonych będzie miała wszechświatową doniosłość. Dziennik próbuje oznaczyć w przybliżeniu sumę wydatków państw wojujących i dochodzi do wniosku, że wydano już ogółem 1.500 milionów funtów szterlingów. Naturalnie, pisze gazeta, Anglija i jej sprzymierzeńcy nie odczuwają tak dotkliwej potrzeby, co ich wrogowie, jednak kwestja jest zawsze poważną i kapitał powinien być zmobilizowany i przygotowany do tego, aby w każdej chwili przysięść z pomocą któremukolwiek ze sprzymierzeńców. Anglija była dotychczas dostarczycielką pieniędzy dla świata całego; dziś powinna stać się tem samym dla sprzymierzeńców. Rosja, aczkolwiek potrzebuje pieniędzy, ma niewyczerpane rezerwy i oprócz tego urodzaj zeszłoroczny oczekuje na otwarcie portów. Finansowe zasoby Anglii i Francji są olbrzymie, lecz jest rzeczą konieczną wypracować zgodne metody postępowania. Jednocześnie należy wypracować sposoby silniejszego nacisku finansowego na niemieckie państwa.

#### PRZYGOTOWANIA WOJENNE RUMUNJI.

Rzym. 13 (26) (PAT.) Dzienniki szwajcarskie donoszą: dwadzieścia cztery wagonów materiału sanitarnego i instrumentów chirurgicznych, zakupionych w Szwajcarii przez Rumunję wysłano do Salonik.

#### MISJA KSIĘCIA HOHENLOHE.

Rzym. 13 (26) (PAT.) Współpracownikowi „Corriere d'Italia“ oświadczone w ambasadzie rumuńskiej, że książę Hohenlohe otrzymał misję nie do Bukaresztu lecz do Konstantynopola. Książę przejechał przez Bukareszt nie zatrzymawszy się.

#### NADESŁANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Zarząd sieci telefonicznej we Lwowie uprasza osoby prywatne i instytucje, które obecnie nie abunują telefonu, a mają u siebie w mieszkaniach dawne aparaty telefoniczne, aby żądały od oficjalistów, zgłaszających się do zdejmowania pomienionych aparatów, okazania odpowiedniego pisemnego upoważnienia z Lwowskiej sieci telefonicznej. W przeciwnym razie odpowiedzialność za stratę aparatów padnie na osoby, w których mieszkaniach znajdowały się te nieoddane aparaty. 150

### Na Bałkanach.

Sofijski „Mir“ pisze: Komentarze, w które prasa włoska zaopatruje misję Gennadiewa, są nowym dowodem na to, iż jedyną drogą uczynienia zadość dążeniom narodowym Bułgarii jest zgoda z trójp porozumieniem. Prasa włoska otwarcie mówi, że Włochy

pragną zgody bałkańskich państw. Tegoż samego pragnie i trójp porozumienie. Gennadiew czuje to i dlatego uznał za stosowne oświadczyć korespondentowi włoskiej urzędowej „Tribuny“, iż jego stronnictwo wyrzekło się „rusofilstwa“ i że niemamy żadnych podstaw do wrogich działań przeciw Serbji i Grecji. Po nieudanych próbach zawarcia odrębnego przymierza to z tem to z owym sąsiednim państwem — a teraz z Włochami — bułgarski rząd zrozumie wreszcie, że jedyną drogą dla Bułgarii, wskazywaną także przez prasę włoską — jest zgoda z trójp porozumieniem. Tylko tą drogą dojdziemy do niezbędnej zgody z sąsiadami“.

Ostatnie numery tureckich dzienników urzędowych, jak „Tanin“, „Tasfir“ i „Efkar“ poświęcone są stosunkom turecko-bułgarskim. Dzienniki usiłują wykazać zgodność interesów turecko-bułgarskich i podsycają Bułgarów do ostrożności w wyborze przyjaciół, twierdząc, że przejście Dardanelów w ręce Europy grozi Bułgarii klęskami ekonomicznymi. „Tasfir“ kończy swój artykuł tak: — Sofia i Stambuł powinny działać zgodnie. Dyktuje to wspólność ekonomicznych interesów i historii państw bałkańskich.

Posłowie Francji i Anglii na dworze serbskim otrzymali polecenie poparcia ks. Trubeckiego, który znowu przedstawił Serbji konieczność poczynienia ustępstw terytorjalnych na rzecz Bułgarii z powodu wznowienia austro-niemieckiej ofensywy. Jak donoszą, Serbja uczyniła Grecji propozycję co do wysłania na pomoc stu tysięcznej armji. Mocarstwa trójp porozumienia dały Serbji do zrozumienia, iż wywrą na Grecję poważny nacisk, jeśli Serbja zgodzi się na terytorjalne ustępstwa na rzecz Bułgarii, co powstrzymałoby ją od czynnego wmięszania się na wypadek wystąpienia Grecji. („Kij. Myśl.“)

### Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 27 stycznia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	719.19	-5.4	NNW.1	3.4	-2.6	-5.9
2 popoł.	719.45	-5.2	NE.1			
9 wiecz.	717.83	-5.9	N.2			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano -4.0 st. Celsjusza.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

We czwartek „Szczęście Frania“, komedia w 3 aktach W. Perzyńskiego i „Skarb za kominem“, operetka w 1 akcie z muzyką Koszota.

W piątek — pierwszy raz — „Świat bez mężczyzn“, farsa w 3 aktach A. Engla, — część muzyczno-wokalna i tańce.

W sobotę — pierwszy raz — „Z dobrego serca“, komedia w 1 akcie L. Rydla, część muzyczno-wokalna z występem 6-cio letniego pianisty Jędrusia Celińskiego i innych; — „Maska szatana“, komedia w 1 akcie P. Czinnera i „Czuła struna“, operetka w 1 akcie Charville'a i Thibault'a, przekł. J. Chęcińskiego (ta ostatnia również premieja).

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sot-schka (pl. Marjacki 7).

— Teatr w Kasynie miejskim dzięki umiejętnemu kierownictwu dyr. Lelewicza — z każdym dniem zjednywa sobie coraz więcej zwolenników. Trudnoby było dzisiaj żyć poprostu przeciętnemu lwowianinowi bez tego teatru. On to bowiem w tak ciężkiej dobie życie nam osładza, on to dostarcza nam nie tylko chwilowej rozrywki, lecz i zarazem pokarm dla zniekaniej obecniemi wydarzeniami duszy... Zaiste! przyznać należy, że w teatrze nie tylko same lekkie rzeczy są grane, — pojawiają się tam na tej miniaturowej scenie i rzeczy poważniejsze i bardziej nastrojowe, choć nie czas teraz na smutek i lzy — przynajmniej w teatrze... Zadaniem tego teatru powinno być przede wszystkim rozweselenie tych wszystkich, którzy aż nadto mają w swem życiu dramatów... Otóż w bieżącym repertuarze są rzeczy mieszane.

I tak, dziś grana będzie po raz drugi doskonała komedia w 3 aktach A. Engla p. t. „Szczęście Frania“ — z pp. A. Zielińską, M. Grabowską, S. Hierowskim, K. Okornickim i J. Rygiem w rolach popisowych. Jutro zaś idzie po raz pierwszy „Świat bez mężczyzn“ — nadzwyczaj wesoła farsa w 3 aktach A. Engla, w której główne role kreują: pp. Z. Dobrzańska, H. Miłosz, A. Zielińska, W. Jaworski, K. Okornicki i J. Dobrzański. Zarówno ciekawa treść sztuki jak i świetna gra licznej zespołu artystów rokują tej sztuce stałe i dobre powodzenie.

Powyższe przedstawienia uzupełnią produkcje solowe i zbiorowe, wchodzące w zakres muzyczno-wokalnego działu.

— W zakładzie naukowym im. Adama Mickiewicza, który obejmuje gimnazjum klasyczne, gimnazjum realne i szkołę realną, nauka odbywa się regularnie od środy 27 stycznia 1915 od 8—1 (czas piotr.). Wpisy odbywają się nadal w kancelarji zakładu ul. Senatorska 3 od 4—7 (czas piotr.).

— Echa zgonu T. T. Jeża. Ś. p. Zygmunt Miłkowski zakończył życie wskutek zapalenia płuc, które przeszedł w ostatnich kilku miesiącach dwukrotnie. Zapadłszy po raz trzeci był już na drodze do wyzdrowienia; zgon był zatem, mimo 92 lat życia znakomitego starca, nieoczekiwany. Zmarł w obecności jedynie 12-letniej wnuczki. Córki nie mogły dojechać. Syn zaś walczył w szeregach Francji, przeciw Prusakom.

— Skon ks. biskupa Czechowicza. We Lwowie otrzymano wiadomość o śmierci biskupa grecko-katolickiego w Przemyślu, ks. Konstantego Czechowicza. Ks. biskup Czechowicz jeszcze przed blokadą Przemyśla miał wyjechać na Węgry i w ostatnim czasie miał bawić w Munkacsu, gdzie miał zakończyć życie po dłuższych cierpieniach. Skon ks. biskupa miał nastąpić jeszcze w grudniu.

— Biblioteka dzieł wyborowych po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną, wznowiła obecnie w Warszawie prace redakcyjne. Książki pozytywistycznego wydawnictwa będą się ukazywały nieperjodycznie. Obecnie wydano 5 i 6-ty tom Karola Dickensa p. t. „Wspólny przyjaciel“.

— Z chwili. Jeden z tygodników przeprowadził ciekawą ankietę wśród naszych popularniejszych pisarzy: „jaki wpływ wywarła wojna na ich twórczość?“. Odpowiedzi na ogół są zgodne: niewątpliwie moment tak dziejowy wpłynie nie tylko na uwzględnienie go szerokie w literaturze, lecz wpłynie też zapewne na jej kierunek. Chwila jednak bieżąca jest zbyt bezpośrednia, zbyt małą następcą możność analizy i bliźszego objęcia całości obrazu, aby już dziś w twórczości literackiej. Autorzy zapytywani, zgodnie zamierzają odłożyć prace swe w tym zakresie do mety dalszej.

Oczywiście niepodobna, aby pod wrażeniem chwili nie wyprysł z pod czujnego pióra fragment kronikarski. Z tych okruszyn zlepione będą w przyszłości większe konstrukcje literackie i dlatego te „aktualne okruszyny“ nabiorą w przyszłości znaczenia niemal historycznego. O tem pamiętać winni ci, powodując się kaprysem nastroju kreślą opisy barwne, lecz częstokroć zbyt jednostronne i ujęte z punktu widzenia, dopiero co wyrwanego z błogiej drzemki pokojowej, wczorajszego mieszczucha.

— Podziękowanie. P. Helena hr. Littitz złożyła dla rannych leczonych w naszych szpitalach 51 książek. — Za ten szczodry dar składamy p. hr. Littitz serdeczne podziękowanie. Prezes. Dr. Grzegorz Ziembicki m. p. Skarbnik: Bełesław Lewicki m. p.

— Komunikacja listowa z Niemcami. „Deutscher Hilfsverein“ pośredniczy w przesyłaniu depesz, listów i pieniędzy pomiędzy państwami wojującymi. Do Rzeszy pisze się list po niemiecku alfabetycznym, i, nie zaklejając koperty, posyła pod adresem związku do Sztokholmu, załączając adres odbiorcy listu i adres własny. Pieniądze posyła się przez bank do tegoż związku albo pocztą. Depesze opłaca się po 30 fen.

— Przeciwno giełdzie rublowej. Ponieważ kupcy, handlarze i wieśniacy na targach przy sprzedaży towarów i produktów obliczają wartość jednej korony po 40 kopiejek, a nie po 30 kopiejek wedle ustanowionego kursu i tem samym obniżają wartość rubla, przeto Gradowaczelnictwo podaje do wiadomości:

Każdy, kto będzie przeprowadzał obliczenie jednej korony na 40 kopiejek, zostanie natychmiast i bez karany trzymiesięcznym aresztem bez zamiany na karę pieniężną.

— Śnieżycy. Od dwu dni szaleje nad miastem śnieżyca. Dzisiejszej nocy spadł śnieg na wysokość kilku cali. Dawnymi czasami mielibyśmy zaraz relacje o zastoju w ruchu komunikacyjnym, dzisiaj myśli nasze płyną ku pozycjom walczących, gdzie śnieżycy utrudnia wszelkie operacje. Trzeba przyznać, że dozorcy pośpiesznie teraz usuwają śnieg z chodników i ułatwiają przejście ulic.

— **Ślizgawka na torze Lw. Tow. Łyżwiarskiego** nie przybrała jeszcze dotąd szerszych rozmiarów, czego przyczyną szukać należy głównie w nie dość korzystnych warunkach atmosferycznych, w częstych mianowicie w ostatnich dniach zamieciach śnieżnych i nie dość niskiej temperaturze do należytego przygotowania powierzchni lodu. Warunki się jednak poprawiają i od wczoraj pracuje tam cały zastęp ludzi nad przysposobieniem większej przestrzeni, na większej połowie toru, odpowiednio do wybrednych nawet wymagań łyżwiarzy. Powodem zbyt małej dotąd frekwencji publiczności na torze Towarzystwa był może także brak przez ulicznej reklamy, dziś ma się temu zaradzić, przez rozlepienie afiszów.

Wcale licznymi natomiast zwolennikami ślizgawki cieszy się przepięknie położony stawek na Stillerówce. Uczęszcza tam głównie, bawiąc się doskonale młodzież szkół średnich.

— **Awantura na targu.** Herman Feldman, poirytowany na Arona Grossmana, który mieszał się mu do interesu na ul. św. Stanisława, wszczął z nim awanturę, która zakończyła się bójką. Powstało kolosalne zbiegowisko, epilog zaś awantury rozegrał się na policji, gdzie Feldmana uspokojono, skazując go na 3 ruble grzywny.

— **Spółka złodziejska,** złożona z Jana Adamowicza i Mikołaja Zarubennego włamała się do mieszkania na ul. Zamojskiego l. 10, w drodze powrotnej jednak dostała się w ręce policji.

— **Odwážny handlarz.** Handlarz czeswa na ul. Działyńskich Samuel Gelber kazał sobie zapłacić za 20 cetn. drzewa 20 rubli 80 kop. Na interwencję milicjanta miejskiego, Gelber oświadczył, że on cywilną policję ma pod piętą.

— **Krwawa walka przy kradzieży drzewa.** Wobec zakazu niszczenia okolicznych lasów i parków, ustawiono tam straż, która nie dopuszcza wandalów do lasów, konfiskuje przytem siekiery i piłki. Owóż wczoraj jakiś amator taniego opału rzucił się na strażnika z siekierą i ciężko go zranił.

— **Zdradził go pośpiech.** Do restauracji Rozalii Rosenberg na Bogdanówce dostał się złodziej i skradł 60 flaszek wódek i soków. Ponieważ złodziej chciał natychmiast zrobić interes, zaczął znajomym sprzedawać pojedyncze flaszki, pobierając wysokie nawet ceny. To go właśnie zdradziło, bo agent Pełeszczuk, idąc po nitce, aresztował Eugenjusza Sawę, przy którym znalazł jeszcze kilkanaście flaszek i utargowane około 100 kor.

— **Z kroniki kradzieży.** Na szkodę p. Landaua skradziono ze strychu na ul. Badenich l. 8 rozmaite rzeczy, jak futra i garderobę wart. 1000 kor.

— **Zbiegowie z Warszawy i Galicji.** W ciągu ostatnich kilku dni do Kijowa ponownie napływać zaczęli w znaczniejszej liczbie zbiegowie z Warszawy i Galicji. Dla ułatwienia sytuacji zbiegom, władze kolejowe udzieliły im pozwolenia na nocleg w poczekalniach dworca. Nadmienić wypada, iż z Warszawy napływa do Kijowa publiczność zamożniejsza, wówczas gdy Galicja dostarcza przeważnie kontyngentu zbiegów, pozbawionych środków do życia.

— **Usuwanie kolonistów niemieckich.** Sprawa usuwania kolonistów niemieckich z guberni Królestwa Polskiego jest już prawie na ukończeniu. Usunięto już całą ludność męską od 14 roku życia, bez względu na poddaństwo.

W kolonjach pozostały same kobiety i dzieci do lat 14. Większość, po zaopatrzeniu się od naczelników powiatu w odpowiednie dowody, wyjechała dobrowolnie, reszta zaś partjami po 1000 osób odsyłana jest w głąb Rosji na koszt skarbu. Niektórzy z kolonistów są bardzo zamożni i zamierzają po osiedleniu w Rosji zająć się handlem i przemysłem.

— **Ołówki polskie.** Olbrzymia, znana fabryka ołówków Majewskiego została przez Prusaków całkowicie zniszczona. Ale obawy grożącego „głodu ołówkowego” nie są uzasadnione, gdyż pozostał jeszcze zapas ołówków fabryki w Pruszkowie, gdzie również Niemcy zniszczyli maszyny.

— **Opieka nad zdrowotnością Warszawy.** Z inicjatywy komitetu sanitarnego rozciągnięto opiekę nad zdrowotnością Warszawy i dlatego podzielono miasto na 15 okręgów sanitarnych, na którego czele staje organ sanitarny złożony z 4 obywateli, rozciągający opiekę nad dzielnicą.

— **Polak radcą miejskim w Szanhaju.** Przy wyborach miejskich w kurji międzynarodowej poraz pierwszy wybrano Polaka Władysława hr. Jezierskiego, dyrektora jednego z tamtejszych banków. Pobił on kontrkandydata niemieckiego.

— **Aleksander Schwarz,** były kurator warszawskiego okręgu szkolnego, pamiętny z lat 1905 i 1906, zmarł niedawno jako profesor uniwersytetu moskiewskiego.

— **Wydalenie poddanych austriackich i niemieckich.** Dokonywa się obecnie wydalenie poddanych austriackich, niemieckich i tureckich z Piotrogradu, Moskwy, Warszawy i terenu objętego sferą działań wojennych. „Kur. Warsz.” z dn. 23 bm. podaje, że z oczekiwaniem wydalenia będą stosowane wyjątki, mianowicie przedewszystkiem dla osób: pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego, z nazwiskami o brzmieniu polskim, ożenionych z osobami b. poddanymi państwa rosyjskiego, przyczem również będzie brany pod uwagę wiek osób, podlegających wydaleniu, mianowicie poniżej lat 17 i powyżej lat 50. Także wyjątek dotyczy Czechów i Słowaków, poddanych austriackich.

— **Ochrona przed zimnem.** Weteran wojny prusko-francuskiej z 1870 roku, p. Rochar, były dyrektor pańskiego teatru „Ambigu”, nie radzi posyłać armii ani skarpetek, ani onuczek, a poleca inny środek dla utrzymania ciepła w nogach, wypróbowany przez armję francuską, w czasie ostrej zimy w ciągu wojny prusko-francuskiej. Środek ten polega na tem, że do buta należy natrzeć wiórek z stearynowej albo łojowej świeczki i wdziać go bezpośrednio na nogę. Po kilku minutach chodu, stearyna lub łój topnieje i oklepia nogę, a równocześnie wsiąka w skórę buta, czyniąc ją nieprzemakalną. Noga zachowuje wówczas właściwą temperaturę ciała i czystość, a nawet nagłotki z czasem znikają. Co piętnaście dni należy kłaść do buta świeże wiórki z świecy. W braku świec można używać łożu z bydła. Skarpetki, zdaniem Rochara, to prawdziwe nieszczęście w marszu. Nie chronią przed wilgocią, ale przeciwnie jeszcze więcej ją zatrzymują, a jeśli się je rzadko zmienia, to zbijają się, tworzą twarde faldy, które nacierają nogę.

konania przedewszystkiem dla tego, że w utworach jego widział „Kościół bez Boga”. Żona moja tego nie widziała. Z racji tej do ostrych nieraz przechodziło sporów, w których udziału nie brałem. Przeciwnicy, na poparcie zdań swoich, przytaczali z pamięci (książek jeszcze nie posiadaliśmy) ustępy, które poezję polską uprzytomniały niejako, wprowadzając ją wśród nas i sadzając na miejscu poczesnym.

Ze się rozmowy i dyskusje do wskrzeszenia we mnie literata przyczyniać musiały, to wątpliwości nie ulega. Przyniły się one we względzie tym do czegoś więcej jeszcze. Do literatury pierwotnie wszedłem, raczej wtargnąłem bez najmniejszego w sensie fachowym, literackiego przysposobienia. Przysposabiałem się na wzorach, a każdy niemal autor za wzór mi służył, zarówno z epoki złotej, jak z czasów ostatnich: Skarga i Górnicki, Krasicki i Naruszewicz, Rzewuski (Henryk), Korzeniowski, Kraszewski, Kaczkowski, Dzierzkowski. Na każdym z nich urabiałem się na autora w sposób, w jaki w chemii z połączenia pierwiastków powinowatych wytwarza się ciało nowe, o własnościach odmiennych od ciał w skład jego wchodzących. Działo się to ze strony mojej bezwiednie. To samouctwo przychodziło samo przez się. Dopiero dzięki wsłuchiwanemu się w rozmowy żony mojej z Kopernickim, do głowy mojej zawitało uświadomienie rzemiosła literackiego. Dowiedziałem się, na czym ono polega i od czego zależy.

Kopernicki wielką do powieściowego w literaturze dzieła przywiązywał wagę, widząc w nim, nie bez słuszności, dźwignię umysłowego narodu kształcenia, pod warunkiem jednak, ażeby dźwignia ta ku dobru i pięknu czytelników podnosiła. Oczywiście — przedewszystkiem obchodziło go czytelnictwo polskie. Zaczepiał mnie niekiedy o pisarskie zamiary moje. Nie umiałem mu na to odpowiadać. Pisarskie zamiary przed powstaniem nasuwały mi się same, odnosząc się do zadań społecznych i politycznych, które się na porządku dziennym znajdowały. Za wskazówki, za wiazania, za nici przewodnie służyły: de-

Doświadczony wojak, Rochar, poleca też napierśniki dla armji, zrobione z kilkakrotnie złożonego cienkiego papieru albo gazet. Papier bowiem, jak wiadomo, doskonale chroni od zimna. Napierśnik taki ma i tą dobrą stronę, że jest do pewnego stopnia ochroną od kul rewolwerowych i zmniejsza siłę uderzenia odłamków pocisków.

— **Lekarze francuscy.** Pośród lekarzy, obsługujących armję francuską, raniono lub przepadło bez wieści 793 ludzi, zachorowało 507, nagrodzono orderami i medalami 81.

— **Zniesienie paszportów w Rosji.** Jak donosi „Russ. Słowo”, odbyła się pod przewodnictwem wice-dyrektora departamentu policji w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Kafafowa, konferencja w sprawie rewizji niejednokrotnie już przerabianego projektu nowej ustawy paszportowej. Na ostatniem posiedzeniu rozpatrzono kwestję zniesienia paszportów. Konferencja uchwaliła zasadniczo postanowienie o zniesieniu paszportów, lecz z zastrzeżeniem, iż dla osób wyznania mojżeszowego paszporty będą nadal obowiązywać.

— **Odra w Wiedniu.** Z Wiednia donoszą o wybuchu tam epidemji odry. Zapada na nią do 150 osób dziennie.

— **Za obrazę armji.** W Kopenhadze otrzymano wiadomość, że poseł do sejmu węgierskiego Vartruv został skazany na więzienie za obrazę armji austro-węgierskiej.

— **W Rydze.** Policja ryska zbiera informacje o poddanych austriackich i niemieckich płci żeńskiej. Spodziewają się w mieście wysiedlenia cudzoziemców.

## Kronika wojenna.

### Z WŁOCH.

„Now. Wrem.” otrzymało z Genewy wiadomość, że wszystkie pociągi z Włoch pełne są Niemców, wracających do ojczyzny. W dniach ostatnich miało wyjechać 40.000 ludzi.

Niemcy posłały 2 i pół milj. fr. do „Banco Nazionale d'Italia” na fundusz propagandy na rzecz Niemiec.

### ACHILLEION.

Cesarzowa austriacka, Elżbieta, dotknięta melancholją po śmierci syna arcyks. Rudolfa, większą część roku spędzała samotnie w zamku Achilleion na wyspie Korfu, obcując tylko z kilkoma zaufanymi i poświęcając się poezji i muzyce. Między innymi wzniosła w parku zamkowym pomnik Heinemu, który był jej ulubionym poetą. Zamek otaczała tajemniczość, gdyż odwiedzin cesarzowa nie przyjmowała zupełnie.

Po jej śmierci rząd austriacki, zamiast zachować pamiątkę, sprzedał zamek cesarzowi Wilhelmu. Nastąpiły tam nowe porządki pruskie. Przedewszystkiem wyrzucono Heinego, którego Wilhelm II darzył specjalną nienawiścią za jego stanowisko względem domu Hohenzollernów. Heine bowiem napisał słynny wiersz, w wydaniach niemieckich dzieł poety naturalnie opuszczony (można go znaleźć w wydaniach holenderskich), w którym ze straszną zaiste zjadliwością przedstawiał wartość moralną dynastji pruskiej. Wyrzucony pomnik znalazł przytułek w którymś z wolnych miast niemieckich, zdaje się, w Hamburgu.

demokracja i walka o niepodległość Polski. Stanowiły one oś, około której akcję dramatyczną w powieści wprawiałem w ruch. Bez tego nie bym stworzyć nie był w stanie. Około osi tej obracały się najpierwsze moje utwory: „Wasyl Hołub”, „Handzia Zahornicka”, „Szandor Kowacz”; około niej obracały się wszystkie późniejsze. Najwyraźniej zaznaczyłem ją w „Asanie”, który, luboć na przedce (napisałem go w dni dziesięć) nie po literacku napisany, stał się w powieściową sułkę przybranym manifestem, stawiającym miłość ojczyzny na ołtarzu poświęcenia bezgranicznego — poświęcenia pokrewnego temu, które Mickiewiczowi poddyktowało „Konrada Wallenroda” (o „Konradzie Wallenrodzie” nie myślałem, kiedy „Asana” pisałem, gdybym bowiem wzór ten miał przed oczami, byłby to napisal staranniej i oczyszczony z tego niebezpieczeństwa, jakie w walędnozym tkwi a które z niego... „robi zdrajców sto tysięcy”).

Gdy pisałem „Asana”, czułem, iżbym sam to zrobić był zdolny, co zrobić powieści tej bohaterowi kazałem. Uczucie to we wszystkie moje z epoki przedpowstańczej wlewałem utwory. W sposób ten przejawiał się egotyzm osobnikowy, który się w takiej lub innej postaci w utwory autorów wlewa, ale egotyzm mój odnosił się do mnie nie jako do autora, lecz jako do społeczno-politycznego działacza — do demokracji-Polaka.

Jako Polak-demokrata wywiązałem się z zadania kompozytorskiego nie najgorzej; jako autor nie cęgałem stylu, nie rzeźbiłem okresów, nie goniłem za ozdobami retorycznymi, nie przestrzegałem nawet czystości i poprawności języka, nie przez niedbalstwo, ani przez skłonność do niechlujstwa, ale po prostu dla tego, że, nie poczuwając się do literactwa fachowo, styl, retorykę i język puszczałem samopas, nie nabywszy zaś odpowiedniego przysposobienia w szkole, nie wykształciwszy się praktycznie w żadnym ognisku, w żadnym kółku literackim, najmniejszego o rzemiosłowej literatury stronie pojęcia nie miałem.

## Miłkowski o sobie.

Urywek z nieznannej autobiografji.

(Ciąg dalszy).

Co wyobraźnia zaczęła, to rozum dokończyć powinien. Chrześcijaństwo stał w oczach moich wysoko dla dwóch przez Chrystusa danych wskazówek: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego” i „Bądź doskonałym, jak ojciec Twój w niebiesiach doskonałym jest”. — Pierwsza, w mniemaniu moim, ma doniosłe znaczenie społeczne, druga dotyczy się postępu na drodze umysłowej. Ale — i tem bardziej — rażą mnie nadużycia kościołów, zwłaszcza zaś katolickiego, praktykującego w przeszłości uznawaną w czasie obecnym za godziwą: miłość bliźniego zapomocą inkwizycji i stosów całopalnych, i tłumiącego postęp. Temu i Kopernicki nie przeczył, składał to jednak na ulomność ludzką, manifestującą się ze szczególną siłą zwłaszcza w ludziach władzę dzierżących. W materji tej i w ogóle w kwestji religijnej częste w troje miewaliśmy rozmowy, nie dla nawracania się wzajemnie, ale dlatego, że się przedmiot ten nasuwał. On nie miał za złe poglądów moich mnie, ja jemu poglądów jego. Nie wiem, czy on się odemnie nauczył czego; ja od niego uczyłem się wiele tak we względzie równouprawnienia religijnego, jako też w kwestiach, odnoszących się do filozofji, do nauk ścisłych i do literatury polskiej.

Literatura, częściej niż co innego, na stół się u nas wytaczała. Gdy to następowało, stawałem się słuchaczem, rzadka wtrącającym po słów parę lub jakieś zdanie nie długie, usuwając się na bok w zastrzeżonej się niekiedy pomiędzy Kopernickim a żoną moją dyskusji. — Powód do dyskusji dawał zwykle Słowacki. Kopernicki, bezwzględny, a zapalony Miłkiewicz wielbiciel, nie miał do Słowackiego prze-

Dziś dochodzą wieści, że cesarz Wilhelm prowadzi rokowania z syndykatem hotelarzy szwajcarskich co do sprzedaży Achilleionu na hotel dla turystów. — Przyczyną tego postawienia jest jakoby obawa, że w razie wojny grecko-tureckiej, a więc i grecko-niemieckiej, rząd grecki skonfiskuje prywatną własność Wilhelma. Oczywiście, jest to motyw nierealny, gdyż żaden rząd, mający jakiegokolwiek poszanowanie praw międzynarodowych nie konfiskuje własności prywatnej. Naturalnie rząd pruski postąpiłby inaczej. Ustala się tedy mniemanie, że sprzedaż Achilleionu została postanowiona skutkiem tego, że Wilhelmowi II, mimo wszelkich wysiłków, nie udało się pozyskać sympatii ludności greckiej wyspy, tej ludności, która uwielbiała ces. Elżbietę. Dodajmy, że od początku wojny w Atenach i wogóle w Grecji odbywają się ciągłe manifestacje na korzyść trójporozumienia. Wilhelm II chce więc ukarać Greków i wyspę Korfu, postanawiając nie stąpić więcej na ziemię grecką.

Achilleion stanie się hotelem, pełnym turystów z kodakami, jadących, aby na jego tarasach rozkoszować się widokiem morza i kuchnią hotelową. Co prawda, przemiana będzie niewielka, bo z chwilą przybycia na Korfu Wilhelma II, zamek stracił swój charakter legendarności i tajemniczości, nadany przez nieszczęśliwą cesarzową Elżbietę.

## STOSUNKI GOSPODARCZE.

### POLSKA W CYFRACH.

#### Ruch współdzielczy w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

„Spółki oszczędności i pożyczek” systemu Raiffeisena, stojące pod patronatem Wydziału krajowego, o ogniskowane w centrali finansowej „Krajowej centralnej kasie dla spółek rolniczych” we Lwowie, są instytucjami współdzielczymi, których celem jest podniesienie gospodarcze i moralne ludności włościańskiej, wyzwolenie jej ze szponów grasującej lichwy i uzdolnienie do intensywnej gospodarki rolnej przez udzielanie dobrego kredytu, podnoszenie zmysłu oszczędności i organizacyjnego. Spółki te, oparte o ustawę z r. 1873 i kierując się zasadą nieograniczonej poręki, wykazały w ciągu krótkiego istnienia wprost nieoczekiwane, świetne wyniki rozwoju, który w wysokim stopniu zawdzięczać należy działalności znakomitej dra F. Stefczyka.

Rozwój „Raiffeisenek” najlepiej zilustrują cyfry na następujących tabliczkach.

#### Ogólny rozwój spółek:

	r. 1902	r. 1912	przyrost za 10 lat
ilość spółek	177	1.382	7
członków	29.222	288.551	9
książeczek	8.501	133.319	15
udziały	189	2.718	13
rezery	96	3.269	33
lokacje i ef.	266	10.716	39
wkładki	3.042	65.435	20
pożyczki	3.862	65.810	16
długi	960	7.403	6
zyski	55	629	10

Przypatrzmy się teraz, jak na tem ogólnie świetnym tle przedstawia się przeciętnie jedna kasa:

	r. 1902	r. 1912	przyrost za 10 lat	%
ilość członków	165	209	+ 27	16,4
„ książeczek	48	96	+ 100	208,3
udziały	1.067	1.967	+ 84	7,8
rezery	540	2.365	+ 338	62,6
lokacje i ef.	1.503	7.752	+ 416	27,7
wkładki	17.189	47.348	+ 175	1,0
pożyczki	21.823	47.619	+ 123	0,6
długi	5.426	5.357	- 1,3	-0,2
zyski	311	455	+ 46	14,8

Z tych cyfr przebija się powolniejszy rozwój poszczególnych spółek, podczas gdy bowiem ilość członków na ogół wzrosła blisko 10 razy, to w jednym towarzystwie powiększyła się o jedną czwartą; rezery na ogół 33 razy, w tow. jedn. ponad 3 razy; lokacje 39 i 4 razy, wkładki 20 i 1 trzy czwarte razy. Myśl kooperatywna dopiero się szczypli w masie ludu. W porównaniu jednak do innych organizacji, ten stan jest także świetny. Co szczególnie uderza, to przezorność gospodarcza w wysokim stosunkowo stanie rezerw i lokacji.

Rozgraniczenie ludności polskiej od ruskiej byłoby trudne i nie prowadziłyby do celu, do wszystkich bowiem spółek należą Polacy i oni ten ruch stworzyli.

Z tak świetnych wyników można było mieć nadzieję, że ten ruch współdzielczy w niedługim czasie oładnie całą ludnością kraju. Na 6.247 gmin w Galicji należy do spółek 4.141 (66 proc., z rocznym przyrostem ok. 330 gmin); na 8.025.675 mieszkańców przeszło połowa (4.306.667) objęta jest działalnością „Raiffeisenek”.

„Krajowa centr. kasa dla spółek rolniczych” we Lwowie jest zakładem krajowym. Fundusze jej pochodzą przeważnie z wkładek spółek. Bilans kasy w r. 1912 przedstawia się:

Kapitał zakładowy: 1.401.615, rezerwy: 14.467, wkładki: 9.321.440, pożyczki spółkom udzielone: 7.007.992 koron.

Ogółem polskie spółki kredytowe pod zaborem austriackim przedstawiały się w r. 1912 według następujących cyfr:

	wszystkie spółki	jedna spółka przeciętnie
ilość spółek	1.636	1
„ członków	647.710	392
udziały	51.288	31
rezery	14.712	9
lokacje	20.942	13
wkładki	191.644	117
długi	84.371	52
pożyczki	312.289	191
zyski	3.079	2

Nadmienić należy o znacznym udziale polskim w żydowskich zaliczkówkach, którego jednak nie można wypośrodkować z powodu braku danych. Nie przesadzę, jeśli przyjmę ten udział w 30—40 proc.; w ten sposób w powyższej tabliczce powiększyłyby się cyfry: członków o 150.000, udziałów o 10 milj., pożyczek o 100 milj. kor., co nie przemawia na korzyść ruchu.

Działalność Towarzystwa Kółek rolniczych” obejmują dziedziny pracy: organizację ludu, produkcji rolniczej, handlu nabywczego i zbywczego, oświaty fachowej itp. Na wszystkich tych polach T. K. R. stale i normalnie się rozszerzało i pogłębiało, tchnąc otuchę i nadzieję lepszej przyszłości narodu. Zasadniczą jednostką organizacyjną tej kooperacji jest „Kółko rolnicze”, grupujące ludzi jednej gminy wiejskiej. W każdym prawie powiecie istnieją „Związki powiatowe” lub „Delegacje powiatowe”, które pilnują interesów powstałych tamże Kółek, na czele zaś całości stoi Zarząd Główny „Tow. Kółek Rolniczych” we Lwowie.

W ostatnim dziesięciu lat Kółka rolnicze rozwijają się w szybszym tempie. Od chwili założenia (1882) przez 20 lat powstało ich 952; w r. 1912 liczba ta dochodzi do 1738 (przyrost za 10 lat 82 proc.), z czego na zachodnią część kraju wypada 650. W tymże roku należało do organizacji członków 76.717 (tj. blisko 2 proc. ogółu ludności polskiej kraju). Towarzystwo ma jeszcze do objęcia pracą wiele terenów w kraju. Na 6660 miejscowości w Galicji istnieje w kraju Kółek 1778, tj. 27 proc. Miarą rozwoju mogą być następujące cyfry: 1704 Kółek, które złożyły sprawozdanie, odbyły 54.805 zebrań, posiadały własnych budynków za 1.526.775 kor., sprowadziły nasion, nawozów i maszyn za 1.122.500 kor., złożyły udziałów 572.515 kor.

Suma obrotów handlowych T. K. R., dochodząca 30 milj. koron, jest wyrazem jego siły żywotnej. Z powodu tak wielkich kwot powstała w łonie naczelnej organizacji centrala finansowa: „Związek ekonomiczny T. K. R.” W r. 1912 istniało sklepów Kółek R. 922, składnic powiatowych 40. Rozwój handlowy tychże przedstawia cyfry jednostkowe (sprawozdanie uwzględnia 185 sklepów i 39 składnic):

	1 sklep	1 składnicę
wypadało na	—	161
członków	—	12:8
udziałów	3:5	6:1
fundusz rez.	3:4	—
gotówki	0:7	—
rocz. sprzedaży	42:3	145:2
zapasów	8:2	31:3
inwentarza i budynków	3:9	8:5
wierzytelności	4:7	—
długów	9:3	—
obrotu kas	91:3	340:9
nadwyżki	1:6	—

Pod wpływem T. K. R. wzmogła się znacznie ekonomiczna i społeczna kultura ludu, jego zmysł handlowy szkolił się coraz lepiej i skutecznie rywalizuje z żydowskim.

(C. d. n.)

J. St.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Służba” za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów. Polecanych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

### NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs tańców rozpoczynam 2 lutego przy ul. Pańskiej i. 16, II p. w podwórzu. Zapisy przyjmuje codziennie. Loeffler. a143

Inteligentna Rosjanka potrzebna celem konwersacji w rosyjskim. Zgłoszenia: Konwersacja. Słowo. a154

### POSADY POSZUKIWANE.

Asystent farmacji II roku poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia „Hvgea” Administr. b11

### WOLNE POSADY.

Galicyjskie biuro Kopernika 22, poszukuje oficjalistów, rządów, ekonomów, pisarzy ekonomicznych, oraz poleca służbę żeńską, męską. Telefon 239. c127

### ZAROBEK—SŁUŻBA.

Poszukuję dozorcę do lasu z fachowym uzdolnieniem. Supińskie o 10 do 12. Gnoński. d140

### MIESZKANIA I SKIPEPY.

Lwówianin poszukuje na stałe mieszkania 4—5 dużych pokojów z całym komfortem zaraz lub 1 kwietnia. Zgłoszenia dozorcy domu Kraszewskiego 3. e144

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

Chcę kupić używany nie kryty facetonik lub wózek na resorach na jednego konia. Wiadomość u portjera Bristol Depedanc. f142

Drzewo bukowe, grabowe, suche, krótko rzniete i drobno lupane dostarcza Skład Potockiego 58, przystanek kolei elektrycznej. f101

Najtańszy opał Drzewo twarde (grabowe i bukowe) rąbane na czworo i cetnary w cenie 60 kop., z dost. do domu 65 kop. Zamówienia i pieniądze przyjmuje p. Józef Michalski, ul. Krupiarzka 2A, II p. od 9—11 i od 3—6 (czas piotrgr.) Dostawa szybka i sumienna. f123

KALENDARZE Kartkowe polskie na 1915 — 30, 40 kop., Kieszonkowe 10 kop. Księgarnia Nauczycielska Lwów, Batorego 12. 132f

Kupię maszynę do pisania. Zgłoszenia z podaniem systemu i ceny Administracja Słowa pod „Pisac”. f152

Drzewo suche sęgi i cetnary dostarcza tanio skład ul. Wolność 2 boczna Janowska. f155

Drzewo grabowe i bukowe. Sprzedaż cetnarami. Ceny najniższe. Tarnowskiego 10. f149

### ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Podania do władz, świadectwa handlowe i inne po rosyjsku, jak również tłumaczenia sporządza doskonałym językiem Biuro buchalteryjne i handlowe J. F. Florckiewicz, ul. Akademicka 18, II p., telefon 417. Tamże wiadomość o lekcjach języka rosyjskiego. s153

## LEKTOR

### WYPIECZALNIA KÓLEK

**Mikołaja 23** Tel. 247

poleca obok działów naukowych także obszerny i we wszystkie nowości świeżo zaopatrzony 114

**DZIAŁ BELLETRYSTYCZNY**

Abonam. na wszystkie działy.

## Najtańsze powieści

### we wzorowych przekładach.

- Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.
- Cherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Bołskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.
- Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.
- Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłumaczyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.
- Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.
- Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.
- Daudet Alfons — Nowele z czasów obleżenia Paryża kor. —,60.
- Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.
- Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przetłumaczyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.
- Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.
- Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20
- Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłumaczyła z angielskiego A. D. kor. 1,20.
- Kipling Rudyard. Zemsta Hungary. Nowele, przetłumaczył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —,60.
- Mery Klaudjusz. — Głos Przdoków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.
- Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.
- Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.
- Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedreńca (The scarlet pimperl) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.
- Romanowska St. — Nad Michiganem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odnaczona na konkursie i nagrodą kor. —,30.
- Reuter Gabrijela. — „Synowie”, powieść kor. —,60.
- Rod Edward — Daresny Wysilek. Powieść. Przetłumaczyła z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.
- Rosny J. H. — Doktor Hara mbur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.
- Vamireh. Powieść z angielsk. przetłumaczył J. K. Potocki kor. —,60.
- Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przetłumaczyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20
- Serao Matylda. — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłumaczyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20
- Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

33 1/3 %

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Paszaj Mikolasza, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.